Nr. 218 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Czwartek 25 Września 1924.

Rok XLIII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . . 3·40 zł.
Z odnoszeniem . . . . . . 3·60 „
Z przesyłką pocz. . . . . 4·20 „
Za granica . . . . 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Co mówią wybory na Śląsku Opolskim?

Klęska obu partyj skrajnych
Dlaczego lista polska nie uzyskała większości?

Kraków, 23 września.

Niemiecki Górny Śląsk stał się w latach powojennych twierdzą niemieckiego komunizmu i nacjonalizmu. W czasie wyborów majowych do parlamentu **komuniści** uzyskali tam na 528 tysięcy głosujących 125.000 głosów i 2 mandaty, a nacjonaliści, rozbici na kilka odłamów, około 120.000 głosów tak, że tylko dzięki rozłamowi między najsilniejszą ich grupą a „Hakenkreutzlerami" nie uzyskali więcej, aniżeli 1 mandat.

Ten stan rzeczy był poniekąd zrozumiały. Jeżeli bowiem gdzie, to właśnie na G. Śląsku szerokie sfery ludności płaciły za politykę inflacyjną rządu i Stinnesów swym dobrobytem gospodarczym. Drożyzna i bezrobocie sprzyjały agitacji komunistów, którzy zdusiwszy tam umiarkowany ruch socjalistyczny, opanowali umysły robotnicze. Z drugiej strony Górny Śląsk, jako teren graniczny, poplebiscytowy, był doskonałym terenem dla agitacji nacjonalistycznej.

Wskutek pewnych nieformalności, popełnionych wobec listy „Niemieckiej partji gospodarczej" odbyły się na Śląsku Opolskim w niedzielę ponowne wybory. Tym razem jednak rozdział głosów uległ już znacznym przesunięciom.

W wyborach wzięło udział 445 tysięcy wyborców. Komuniści uzyskali już tylko 75.917 głosów, nacjonaliści wszystkich odłamów około 90.000. Obie te partje straciły znaczną część głosów na rzecz umiarkowanej katolickiej partji centrum.

Licząc procentowo uzyskali w maju komuniści około 26 proc. głosów, nacjnoaliści około 25 proc. głosów, centrum niespełna 40 proc. głosów, reszta wyborców głosowała na listy drobniejsze. Obecnie komuniści uzyskali około 17 prco. głosów, nacjonaliści około 20 proc. głosów, podczas gdy centrum skupiło wokół siebie 45 proc. wyborców.

Jak z tego widać, najdotkliwszą klęskę ponieśli komuniści, ale ze znaczną stratą wyszła także skrajna prawica. Centrum przypadły też w udziale **prawie wszystkie mandaty,** a ekstremiści obu kierunków będą mieli tylko po jednym pośle.

Ten wynik wyborówó jest niezwykle charakterystyczny. Dowodzi on, że nawet na najbardziej podminowanym terenie Rzeszy niemieckiej stosunki zaczynają się powoli układać. Agitacja przewrotowa i odwetowa traci na sile, wskutek nowego układu stosunków międzynarodowych. Przyjęcie planu Davesa, zapoczątkowanie ugody z Francją, — wszystko to było w znacznej mierze dziełem stronnictwa centrowego, które, wespół z innemi stronnictwami środka, prowadziło tę akcję, mimo szalonych trudności, stawianych przez nacjonalistów i komunistów. Ludność, głosując w wzmożonej liczbie na centrum, dała dowód, że politykę tę popiera i że dość już ma bolszewickich, czy wszechniemieckich awantur.

Nie ulega wątpliwości, że wybory, przeprowadzone na innych, mniej podminowanych terenach, dałyby rezultaty o wiele bardziej wyraziste. Zdaje się, że na wiosnę będziemy mieli sposobność przekonania się, czy nasze horoskopy są słuszne.

* * *

Dla nas, Polaków, niezmiernie bolesnym jest fakt, że na Śląsku Opolskim, **zamieszkałym przez znaczny odsetek ludności polskiej, lista polska nie uzyskała przedstawicielstwa ani w maju, ani obecnie.** Co więcej, gdy w maju lista polska zdobyła **9 proc.** wyborców, obecnie padło na nią tylko **8 proc.** głosów.

Należy to przypisać **terorowi niemieckiemu,** który spowodował, że znaczna część ludności polskiej w powiatach rolniczych wstrzymała się od udziału w wyborach. Poza tem centrum i komuniści prowadzili dwujęzyczną agitację, wprowadzając polskiemi odezwami wyborczemi w błąd część mniej uświadomionej ludności. W powiatach przemysłowych można natomiast zauważyć **pewien wzrost głosów polskich** na koszt komunistów.

Nasi rodacy na Śląsku Opolskim **nie powinni się zrażać** tym ujemnym wynikiem. Niechaj zabiorą się energiczniej do pracy oświatowej i uświadamiającej, a wówczas w następnej kampanji wyborczej lista polska zdobędzie z pewnością jeszcze tych kilkanaście tysięcy głosów, których zabrakło jej oba razy do uzyskania mandatu.

———oo———

Lotnicy marynarki polskiej obserwowali ćwiczenia floty sowieckiej

Warszawa, 23 września (AW). „Słowo Pomorskie" podaje następujące **szczegóły o manewrach floty sowieckiej na Bałtyku: Lotnicy z morskiego dywizjonu lotniczego w Pucku kilkakrotnie w dniu ćwiczeń eskadry sowieckiej odbyli szereg wywiadów na hydroplanach.** W odnalezieniu, określeniu kursu i typu okrętów, oraz **dokonaniu dokładnych zdjęć poruszeń floty sowieckiej jak i w sfotografowaniu poszczególnych jednostek bojowych eskadry bolszewickiej wzięła udział załoga wywiadowcza wodnopłatowców** na czele z dowódcą morskiej eskadry obserwacyjnej kap. pilotem **Władysławem Iwanowskim.** Przeprowadzenie **szczegółowego i drobiazgowego wywiadu** przez lotników morskich zawdzięczać należy pułkownikowi **Antoniemu Leonkowi,** który racjonalnemi rozporządzeniami spowodował, iż **flota sowiecka w ciągu krótkiego czasu została całkowicie odkryta** i oddana przez czas ćwiczeń u wybrzeża polskiego pod obserwację polskich lotników. Dowódca floty p. komandor Świrski udzielił w rozkazie dziennym pochwały wymienionym lotnikom.

Niepokojąca sytuacja strajkowa w Borysławiu

Odmowa właścicieli kopalń

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 września. Dzisiejszy „Robotnik" donosi ze Lwowa, że **w strajku w przemyśle naftowym zaszła niepokojąca zmiana.** Układy o zawarciu umowy toczyły się przez **całą niedzielę i poniedziałek do późnej nocy.** Z powodu jednak stanowczej **odmowy ze strony przemysłowców** przyjęcia warunków postawionych przez robotników, a dotyczących terminu trwania umowy oraz podwyżki płac dla robotników pierwszej kategorji, **rokowania te ostatecznie zerwano.** Jak donosi dalej „Robotnik", strajk robotników naftowych **trwa w dalszym ciągu z niesłabnącą siłą.** Robotnicy są zdecydowani prowadzić go tak długo, dopóki nie uzyskają żądanych przez siebie warunków.

———oo———

Skandaliczna gospodarka Głównego Urzędu Żywnościowego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 września. „Gazeta Poranna" przynosi bardzo sensacyjne **szczegóły o działalności Głównego Urzędu Żywnościowego,** który korzysta z bardzo wydatnych kredytów rządowych i ma za zadanie aprowizowanie miast i organizacyj spółdzielczych w tanią mąkę. Suma kredytów, jakie od rządu uzyskał G. U. Ż., do sierpnia dosięgła **sumy 4 miljony zlp.** Dyrekcja urzędu rozpoczęła natychmiast zawieranie kontraktów z dostawcami, **rozdając bardzo grube zaliczki.**

Niezwykle charakterystyczne świadectwo na sposób postępowania dyrekcji rzuca poufny raport jednego z prokurzystów urzędu p. Z. W raporcie tym p. Z. zaznacza, że **nie może się solidaryzować z całym szeregiem zarządzeń dyrekcji, które wedle jego opinji mogą się skończyć katastrofą.** Dyrekcja zawarła np. kontrakt z Towarzystwem handlowem rolników polskich na dostawę 22.000 metrów żyta po cenie 11.50 loco załadowanie **i na poczet tej dostawy wypłaciła firmie 177 złotych.** Dotychczas firma **ta nie dostarczyła G. U. Ż. ani jednego metra żyta, obecnie chce anulować umowę i zwrócić pobraną zaliczkę, jednak nie w gotówce, lecz wekslami.** Między innemi zakontraktowanemi przez G. U. Ż. dostawcami znajduje się również p. Rydzewski, **znany ze swej sprawy ryżowej w ministerstwie spraw wojsk.** P. Rydzewski również nie wykonał dotychczas umowy, **a robi obecnie zabiegi o jej zerwanie.** Niezwykle ciekawie wygląda również umowa zawarta z Towarzystwem dla handlu, przemysłu i rolnictwa pod firmą „Baranowo", którego siedzibą jest 1 pokoik w hotelu „Bristol". **Firma ta otrzymała 445.000 złotych tytułem zaliczki, do dnia jednak dzisiejszego nie dostarczyła ani jednego ziarna.** Przy tym lekkomyślnym systemie gospodarki G. U. Ż. znalazł się w tem położeniu, że obecnie **brak mu pieniędzy nawet na frachty, wydaje czeki na banki, mimo iż czeki te nie mają pokrycia.**

Bezpośrednie rokowania francusko-niemieckie

Dzisiaj nastąpi odpowiedź rządu francuskiego

Genewa, 23 września (PAT). Szwajcarska Agencja telegraficzna donosi:

W kołach Ligi słychać, że **rząd niemiecki w ostatnich godzinach wdrożył bezpośrednie rokowania z gabinetem paryskim w sprawie przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów.** Odpowiedź rządu fracuskiego oczekiwana jest w Berlinie najpóźniej **we wtorek wieczór.** Sądzą, że definitywna decyzja Niemiec będzie zależeć od odpowiedzi francuskiej.

Sensacyjna audjencja Radicza u króla Jugosławji

Wiedeń, 23 września (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Belgradu: W kołach politycznych rozeszła się znamienna wiadomość, że **Radicz wyjechał do króla do Belie.**

Jeden z ministrów potwierdził prawdziwość tej informacji, która wywołała wielką sensację.

Powstanie w Gruzji przemienia się w partyzantkę górską

Paryż, 23 września (AW). Gruziński komitet narodowy komunikuje, iż **główne oddziały powstańcze wycofały się w góry.** Razem z powstańcami ukryła się w górach ludność cywilna, a zwłaszcza przedstawiciele inteligencji w obawie przed represjami sowietów. **Powstanie w Gruzji przybiera charakter partyzantki górskiej.** W ostatnich dniach przybyły większe transporty wojska czerwonego, tanki, pociągi pancerne i aeroplany. **Wojskom czerwonym udało się opanować linję kolejową Kutais—Batum.**

Powstańcy w Gruzji walczą dalej

Paryż, 23 września (PAT). Tutejsze poselstwo gruzińskie komunikuje, że walki w Gruzji **toczą się dalej.** Poważne starcia rozgrywają się w prowincji Swatenji, Mingrelji i Abhazji. Powstańcy, którzy cofnęli się z Kutaisu, przyłączyli się do powstańców w dolnej Swatenji. — Koło Kahanu w Kachetji **trwają walki partyzanckie.** Przeciwko powstańcom sowiety wysłały kilka dywizyj.

———oo———

Delegaci Międzynarodowego kongresu młodzieży w Krakowie

Wycieczka liczy przeszło 400 uczestników

Od wczoraj wieczora gości Kraków w swych murach największą wycieczkę, jaka zawitała do naszego miasta od chwili wskrzeszenia niepodległości Rzeczypospolitej, a mianowicie delegatów międzynarodowego kongresu młodzieży akademickiej, reprezentującą około **30 narodowości.** Delegatom towarzyszy liczna **wycieczka młodzieży akademickiej z innych miast Polski,** tak, że ogólna liczba gości dosięga **ponad 400 uczestników.**

Przyjazd wycieczki zapowiedziany był na godz. 7, ale pociąg, wiozący gości, opóźnił się blisko o dwie godziny, tak, iż przyjechał do Krakowa przed godz. 9. Drogę od Szczakowy odbył pociąg w błyskawicznem tempie, konwojowany przez kontrolora ruchu p. **Żegiestowskiego.**

Na dworcu powitali gości reprezentanci władz kolejowych w osobach pp. insp. **Pollmann i dyr. Pischingera,** z ramienia miasta obecnym był wiceprez. p. **Wielgus,** a imieniem K. O. W. przybył pułk. **Augustyn.**

Wejście do dworca i peron zapełniły się tłumami młodzieży akademickiej — pośród które, znajdowało się wiele pań.

Przybycia swych kolegów oczekiwali: komitet przyjęć, złożony z **dra Bochenka, dr St Gąsiorowskiego, Tadeusza Pilcha i Bukowskiego,** oraz przedstawiciele młodzieży akademickiej z Lublina: pp. **Wolski i Turzeniecki.**

Z grona prof. Un. Jag. zauważyliśmy: prof. **Folkierskiego, Dybowskiego i Rostworowskiego.**

Kiedy pociąg, wiozący oczekiwanych gości zajechał na dworzec — rozbrzmiały dźwięki orkiestry wojskowej 20 pp., grającej skoczne krakowiaki.

Za chwilę przedstawiał dworzec **niezwykły**

Z TEATROW KRAKOWSKICH.

Teatr „Bagatela"

„Dwaj mężowie pani Marty"

Komedja w 3 aktach Feliksa Gandera. Reżyser Juljan Dobrzański.

W tym wypadku niechaj nikogo z surowych „strażników cnoty" nie przeraża wprowadzony na scenę tradycyjny trójkąt miłości. Niechaj nawet nie oburza nieodzowny rekwizyt nowoczesnej, figlarnej komedji, łóżko w głębi sceny w dyskretnem przyćmieniu z parą czułych „kochanków" oczom widowni pokazane. Nie tylko dlatego, że w przybytku Muzy beztroskiej lekko i swywolnie igrać ma prawo śmiech żartobliwy. Lecz także dlatego, że oto te „gorszące sprawy" w gruncie rzeczy są tylko pretekstem dla rozsnucia na ich kanwie pięknego wzoru: wzoru prawdziwej miłości, gorącego, szczerego uczucia.

I to właśnie uczucie „à tout coeur", całem sercem, całą siłą serdecznego porywu płynące poprzez scenę, choć wesoło i lekko, wśród swywolnej igraszki, wplatane w akcję, jest utajonym duchem komedji, której sympatyczny autor, Feliks Gandera, to samo, choć innym sposobem, głosi, co w znanem już ze sceny „Bagateli" „Weselu Arletty" („A tout coeur"), gdzie z pełnej piersi woła: „górą serca!", co nawet Warszawa podkreśliła już w tytule wymienionej sztuki.

I tutaj podobnie... Nie to, że piękna Marta, dla ukarania męża, dorodnego a dobrego, lecz zbyt jeszcze szumiącego krewkością zmysłów, Jerzego Flavieu, za jego przelotne miłostki, pewnego dnia z nim zrywa, bierze nawet rozwód, a nawet wychodzi po raz wtóry za mąż, **tym** razem za zrównoważonego i aż nadto systematycznego Adolfa Gatouillet. Nie pomoże ten odruch zemsty kobiecej... Bo oto pewnego dnia, po jakimś czasie spokojnego pożycia w nowem małżeństwie nagle nadpłynie wspomnienienie... Wszystko jedno, jaką drogą — czy wraz z odwiedzinami „przyjaciółki" i jej słowami zachwytu dla pierwszego męża, czy przypomnieniami w „panu" zakochanej służącej... Tak czy inaczej — lecz przyjdzie, nieuniknione, niepokonane wspomnienie prawdziwej miłości i owionie swą falą gorących, niezapomnianych tchnień...

A za niem przyjdzie „on" sam, przyjdzie ten jedyny, chwilowo porzucony, wzgardzony, lecz zawsze jednako bliski, choć „ona" pod inną maską twarzy radaby ukryć nie dającą się zagłuszyć „tajemnicę". I znowu wszystko jedno, co sprowadzi go tutaj. Taki czy inny przypadek, który oczywista stanie się osią obrotową komedjowego toku. Niech tym przypadkiem, jak tutaj, będzie zacna, jedyna kochana ciotka i jej z dobrego serca podjęta interwencja, z której rodzi się cała serja pomyłek i przezśmiesznych „qui pro quo", a która w rezultacie kochającą się parę, Martę i jej pierwszego męża, doprowadza z powrotem do „właściwego miejsca", łącząc ich znowu z sobą jak najsprawiedliwiej, zgodnie z prawem Bożem, według którego (jak ciotka słusznie zauważa) pomimo rozwodu i formalnych przeszkód zawsze do siebie należą.

I tak więc na całej linji triumfuje miłość. Nie tylko miłość! Bo po części nawet i instytucja małżeństwa, chwilowo pogwałcona, odzyskuje swą pierwotną siłę — a wiarołomstwo (— i „jego" przez przelotne miłostki i „jej" przez rozwód i powtórne małżeństwo) doznaje sromotnego pognębienia. Zwycięża — co zresztą nie **tylko u** Gandery da się stwierdzić, lecz także — jak Boy-Żeleński już swego czasu zauważył — w całej komedjowej twórczości dzisiejszej Francji — zwycięża „teatr czysty", teatr czystej miłości, który z pośród igraszki swywoli czy wiarołomstwa wydobywa na nowo nieskazitelny ton serca i jego melodję, jedyną, nigdy nieprzygłuszoną melodję serca wygrywa wśród powrotnej fali marzenia, rozsnutego po scenie wraz z falą dźwęków upojnej, ubezwładniającej muzyki...

Taką pieśnią miłości, czystej, uświęconej miłości (choć przysłoniętej maską lekkiej igraszki), wydała się nam oglądana wczoraj komedja. Czy jest taką w istocie — czy też taką się stała głównie pod zaklęciem subtelnej gry bohaterki wczorajszego wieczoru, pięknej Leny Bruczowej — tego sprawdzić nie mam w tej chwili możności. To pewne jednak, że trójbarwne kwiaty, któremi wczoraj witano wracającą do nas z kapryśnej Warszawy ulubienicę Krakowa, kwiaty zazdrości, niewinnego czaru i gorącej miłości, przypadkowo znalazły potwierdzenie swej wymowy w jej grze doskonałej. Były w niej i echa żalu zazdrosnego i delikatne tony czystej muzyki serca i bujne uniesienia nieokiełznanego pragnienia, razem związane w miłą i subtelną całość, której tła odpowiedniego użyczyły tak artystycznie zharmonizowane suknie. Prawdziwie — powrotu na „swoją" scenę dokonała p. Bruczowa nie tylko sympatycznie, lecz i nad wyraz szczęśliwie — bo pokazem pełnym tak już wytrawnej swej sztuki aktorskiej, wzbogaconej wydatnie miękkiemi, łagodnemi tonami.

Tem zaś szczęśliwszą była reprezentacja, że dokonana w gronie świetnych partnerów. Zaliczyć do nich należy w pierwszym rzędzie p. Anielę Kolman, która w roli „doświadczonej cioci", stworzyła kapitalną, tak realnie żywą postać, a z którą w zawody pod względem siły komicznej ekspresji (choć innemi środkami) godnie szedł niezrównany p. Dobrzański, wespół z „ciocią" (szczególnie w 3 akcie) doskonale bawiącą całą widownię swą ucieszną rolą niefortunnego „męża pani Marty". Jego doskonałym kontrastem w roli drugiego jej „męża" był p. Kwiatkowski, odpowiednio miły i dorodny, odpowiednio jeszcze szumiący, a już statkujący się pod wpływem serdecznego uczucia, odpowiednio wesoły i czuły. Całości, tak świetnej w poszczególnych postaciach i scenach, tak umiejętnie wyreżyserowanej, w niczem nie zamąciły bardzo dobre także pomocnicze role, jak dobra „charakterystyczna" rola p. Gorajskiej, jak spokojna i prawdziwa rola p. Zborowskiej. Nad całością zaś czuwał nie tylko nastrój humoru i dobrego żartu, lecz także lekko poetycznością rozdrgane tchnienie czystych, urokliwych uczuć.

Bol. P.

Rosyjski „Teatr artystyczny"

Zanim nadleci „Ptak niebieski"...

Zanim nadleci „Ptak niebieski", zanim dzisiaj późnym wieczorem przemówi skrzydłami swych błękitnych wzlotów, zanim sami będziemy mogli wyrazić własne wrażenia, podsłuchajmy oddźwięku, jaki wywołał wśród słuchaczy kresowego grodu i znalazł wyraz w recenzji wytwornego krytyka, jakim jest recenzent teatralny „Kurjera Lwowskiego", p. Włodzimierz Jampolski. Z jego pięknej impresji p. t. „Minjatury i błyski" dla użytku tych, co w tych dniach pójdą posłuchać artystycznej mowy „Ptaka niebieskiego" przytaczamy wstęp, dający subtelny ogólną charakterystykę wędrownego teatru.

„Rosyjski teatr artystyczny „Ptak niebieski", reprezentant wydoskonalonej do ostatnich granic sztuki w tej dziedzinie, natchnionej i wycyzelowanej, założył w sali Sokoła-Macierzy prowizoryczne swe — a jakże doskonale zaadaptowane — gniazdo, które tłumnie nawiedza publiczność lwowska i opuszcza z najwyższem artystycznem zadowoleniem. Nazwa — co się rzadko zdarza — w zupełności odpowiada tu treści i wartości. Jest to naprawdę teatr i naprawdę artystyczny.

„Jak się ma rzecz z resztą nazwy? Tak, to jest ptak, który nietylko przelatuje z gałęzi na gałąź, ale i pewnym lotem skrzydeł, uderzeniem szponów i dzioba chwyta fragmenty życia, unosi je w zwyżku kopule nieba, które nie zawsze jest niebieskie, i ożywia je pieśnią, płynącą z głębi duszy, w której drgają wszystkie struny i mieszczą się wszystkie barwy. Jedyne więc zastrzeżenie: ptaka tego nie nazwałbym niebieskim, lecz tęczowym. Bo jest nietylko cudem, ale i pracą; nietylko natchnieniem — przypadkiem, lecz i jubilerską najprecyzyjniejszą ze sztuk; umie latać, ale potrafi chodzić; zapada się w niebieskie marzenie, lecz schodzi i na szarą ziemię.

„Rzecz godna podziwu i zazdrości: ci ludzie — tak się obcemu wydaje — zdala od Rosji, mają w sobie całą Rosję, żywą w uczuciu i w plastycznem wspomnieniu. Obcują z nią ustawicznie i oddają cały rejestr jej duchowych tonów. Nieogarnione, niekończące się falowanie życia obejmują w miniaturze scenicznego obrazu, oprawionego w tęsknotę, która jest związkiem z całością.

„Ludzie, barwy, kształty, głosy, ruchy, pozy, zadumania się i igraszki; harmonje i rozdźwięki: wycieczki w głąb własnej duszy i podróże poza jej obręb — oto co nam przynoszą i pokazują ci odgadywacze i wywoływacze rosyjskiej rzeczywistości, jej wzlotów i kroków, jej drgnień i jej trwałości. Błyski, blaski w ruchomych minjaturach sztuki".

widok. Mrowie młodzieży kilkudziesięciu narodowości wysypało się na peron, odpowiadając z ożywieniem na powitalne okrzyki publiczności krakowskiej. — Niektóre delegacje przyjechały ze sztandarami, które barwnie powiewały nad głowami zgromadzonego tłumu.

Po przejściu do salonu recepcyjnego przybyłych gości powitał imieniem krak. akademickiej młodzieży w języku francuskim p. T. Bielecki, przyczem podkreślił węzły kultury i sympatji, jakie łącza Polskę z krajami, reprezentowanemi przez delegatów.

W odpowiedzi przemawiał p. dr Baliński, prezes konfederacji, który zaznaczył, że jego towarzysze zmęczeni są zbyt długą podróżą i nie stać ich na słowa podzięki z przyjęcie, z jakim spotkali się w Krakowie — jednak liczą, że Kraków, to serce Polski — przyjmie ich z całem sercem.

Wśród śpiewów i dźwięków orkiestry odjechali mili goście do kwater w hotelach, domach prywatnych i koszarach.

Powitanie II kongresu międzynarodowego młodzieży akademickiej w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego

(cz) Dzisiaj rano o godz. 10 odbyło się w auli Uniwersytetu Jag. powitanie uczestników II Kongresu międzynarodowego. Na uroczystość tę przybyli: wojewoda Kowalikowski, biskup Sapieha wiceprez. Wielgus, gen. Kuliński, rektor Akademji Górniczej prof. dr Krauze, mjr. Pusłowski, oraz grono profesorskie Uniwersytetu Jag. i rzesza młodzieży akademickiej.

Pierwszy zabrał głos rektor Uniwersytetu Jag. dr Zimmermann, witając Kongres krótko w języku francuskim, — a następnie w języku angielskim. Mowca podniósł ważność i doniosłość Kongresu i życzył powodzenia w ostatnich obradach i zakończeniu Kongresu.

Następnie powitał członków Kongresu świetnem przemówieniem, wygłoszonem w języku angielskim prof. Dybowski, poczem przemawiali w języku francuskim: p. Brahmer M., b. prezes Koła Polonistów oraz prezes konfederacji p. Gérard.

Po części oficjalnej o godz. 11.30 odbyło się posiedzenie Rady administracyjnej II Kongresu m. ak., któremu przewodniczył prez. Baliński.

W południe o godz. 1 odbył się w St. Teatrze obiad na cześć gości, popołudniu zaś członkowie Kongresu wyjechali do salin wielickich.

Delegaci otrzymali plan Krakowa, co ułatwi im zwiedzanie zabytków.

Podczas uroczystości na uniwersytecie dokonano szeregu zdjęć kinematograficznych. — Wśród gości zwracają uwagę delegaci włoscy, należący do partji faszystów.

Stałe biuro konfederacji

Jak donoszą z Warszawy, na posiedzeniu 3-ciej komisji konfederacji (dla stosunków intelektualnych) stwierdzono, iż komisja ta dla ciągłego prowadzenia swoich prac winna posiadać stałe biuro. Biuro to mieścić się będzie w Anglji, przewodniczącymo jeg będzie p. Macadam, stanowisko wiceprezesa obsadzone będzie przez Polaka. Nadto do kierownictwa biura wchodzić będzie sekretarz. Biuro centralne C. I. E. dostarczać będzie do tego biura wszystkich danych o turystyce i wymianie studentów jakie są w jego posiadaniu oraz utrzymywać będzie kontakt z odnośną komisją Ligi Narodów.

Min. Skrzyński o stosunku Polski do Rosji, Węgier i małej ententy

Minister Skrzyński udzielił w Genewie wywiadu korespondentowi dziennika węgierskiego „Pesti Hirlap". Minister omówiwszy koniec przesilenia walutowego w Polsce, przeszedł do kwestji stosunków Polski z Rosją. Pominąwszy napady dywersyjne na pograniczu polsko-rosyjskiem, stosunki między obu rządami są poprawne. W chwili obecnej między Polską i Rosją niema żadnych nieporozumień i żadnych sporów. Każdy jednak kraj, pragnący wejść w stosunki z Rosją, winien zdać sobie sprawę z rosnących różnic poglądów po obu stronach. Rząd rosyjski uważa za swoje zadanie propagowanie swoich idei we wszystkich krajach, które to idee gruntownie różnią się od ideałów, uważanych przez nas za gwarancję ustroju życia demokratycznego.

Co do Węgier, to w Polsce całe społeczeństwo w stosunku do Węgier okazuje sympatję najbardziej lojalną i szczerą. Nie można wyobrazić sobie możliwości, aby jakikolwiek konflikt mógł powstać między obu krajami.

W stosunku Polski do małej ententy sytuacja jest taka sama, jaka była w Genui, gdy kierownikiem ministerstwa spraw zagranicznych był Skirmunt. W kwestjach ogólnych jest może wiele wspólnych punktów i wspólnych interesów, ale stąd nie wynika, byśmy mieli wstąpić do małej ententy, przeciwnie pod wielu względami nasz punkt widzenia i nasze interesy się różnią.

Powrót min. Skrzyńskiego z Genewy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 września. Minister Skrzyński przybywa do Warszawy za 10 dni.

Galwanauskas apeluje do Trybunału haskiego

Kowno, 23 września (PAT). Przewodniczący delegacji litewskiej w Lidze Narodów Galwanauskas oświadczył przedstawicielowi rosyjskiego pisma „Swiebodni" między innemi:

Nie uważamy naszego sporu z Polską za ukończony przez jednostronne(?) postanowienia konferencji ambasadorów, które dla nas nie mają żadnej mocy prawnej. Nie widzimy innego wyjścia z sytuacji, jak oddanie sprawy trybunałowi haskiemu. Zgadzamy się poddać decyzji Trybunału i nieraz już proponowaliśmy przekazać spór do bezstronnego sądu.

Dopóki nasz konflikt nie będzie rozwiązany, jak tego żądamy, stosunki nasze z Polską nie mogą mieć normalnego charakteru. Nie mamy z Polską ani konsularnych ani dyplomatycznych stosunków, co powoduje wielkie trudności w stosunkach handlowych. Rozumie się, że nie będziemy czynić żadnych przeszkód dla spławu drzewa z lasów polskich po Niemnie ani stosunkom handlowym Polski z Kłajpedą, jednak samo przez się rozumie się, że wobec braku stosunków konsularnych sytuacja polskich kupców będzie bardziej trudną, niż sytuacja innych kupców.

Sowiety więżą optantów litewskich

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 września. Z Wilna donoszą, że poselstwo litewskie w Moskwie wręczyło komisarjatowi dla spraw zagranicznych notę w sprawie optantów litewskich. Nota ta wskazuje na prześladowanie, jakie cierpią optanci litewscy na terenie sowieckim i domaga się natychmiastowego wypuszczenia na wolność uwięzionych optantów.

Plany rewolucyjne komunistów w Bułgarji

Sofja, 23 września (PAT). Minister spraw wewnętrznych złożył wobec dziennikarzy wyjaśnienia o sytuacji wewnętrznej, przyczem wskazał w szczególności na ruch komunistyczny i na agitację komunistyczną, trwającą od kilku miesięcy. Rząd ma dowody, że komuniści przygotowywali na wrzesień wybuch rewolucji. Ze skonfiskowanych dokumentów wynika, że z Moskwy nadeszły instrukcje, by nie żałować pieniędzy na ten cel. Wkońcu oświadczył minister, że rząd ma dowody, iż komuniści mieli zamiar dnia 15 września zainicjować rewolucję w dwóch grupach; jedna grupa ze strony granicy greckiej, druga ze strony serbskiej, miały zaatakować równocześnie Bułgarję. Oba te plany spełzły na niczem.

Emisarjusze bułgarscy z wyrokami śmierci

Według doniesień wiedeńskiego dziennika „Neues Achtuhrblatt" zostali z Bułgarji wysłani za granicę emisarjusze, którzy mają wśród emigrantów bułgarskich wykonać szereg wyroków śmierci, wydanych przez bułgarskie organizacje tajne. Wysłańcy ci przybyli już do Wiednia, celem zgładzenia przeciwników politycznych, skazanych przez tajne komitety wykonawcze. Policja wiedeńska poczyniła już odpowiednie zarządzenia przez oddanie pod nadzór wszystkich osób, przybyłych tu ostatnio z Bułgarji. Również i granice są pilnie strzeżone. Mimo to kilka osobistości bułgarskich, z obawy przed ewentualnemi zamachami opuściło Wiedeń. Wspomniany dziennik podaje dalej, że w Rzymie policja aresztowała kilku emisarjuszów bułgarskich i wydaliła ich z Włoch.

Posiedzenie Rady wojennej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 września. W najbliższych dniach odbędą się posiedzenia Rady wojennej, zwołanej przez ministra spraw wojskowych. — Pierwsze posiedzenie odbędzie się dnia 25 bm. Porządek obrad obejmuje sprawy bieżące oraz zmiany w umundurowaniu pokojowem. Następne posiedzenie odbędzie się dnia 2 października, a tematem obrad będzie postęp organizacji armji.

Posiedzenia odbywać się będą w sali konferencyjnej przy gabinecie ministra spraw wojskowych. W radzie wojennej zasiadają obecnie szef sztabu generalnego, szef sztabu administracji armji, inspektorowi armji i broni oraz generałowie Sosnkowski i Romer.

Nowi posłowie polscy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 września. Dzisiejszy „Monitor Polski" ogłasza nominację Jana Szembeka na posła polskiego w Brukseli oraz Konstantego Rozwadowskiego na posła polskiego przy rządzie duńskim.

Wyjazd min. przemysłu i handlu na Górny Śląsk

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 września. Minister przemysłu i handlu po powrocie z wycieczki inspekcyjnej na Kresy wschodnie, wyjeżdża na Górny Śląsk i do Zagłębia Dąbrowskiego.

Podróż inspekcyjna min. Hübnera

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 września. W dniu dzisiejszym minister Huebner wyjechał w podróż inspekcyjną do Równego i innych miast kresowych.

Swięto przysposobienia rezerw

Warszawa, 23 września. (AW). Dnia 12 października br. zostanie zorganizowane w całej Polsce święto przysposobienia rezerw, które mogłyby tworzyć w najszerszych warstwach społeczeństwa kadry armji, bez uciekania się do utrzymywania dużej armji. W Warszawie dnia 1 listopada nastąpi otwarcie kursów przygotowawczych do utworzenia rezerw. Kursy są urządzane przez D. O. K. obejmują tu 20 uczestników. Obozy letnie urządzone przez D. O. K. warszawskie już zostały zwinięte. Brało w nich udział około 900.000 chłopców.

Bandyta w mundurze przodownika policji ograbia i rani kupca

Z Lublina donoszą: W nocy z dnia 16 bm. w pociągu osobowym na linji Lwów—Parczew na stacji Gródek, przed Parczewem, do przedziału, w którym jechał Dawid Mauzpauzels z Łukowa, wioząc z sobą pieniądze, uzyskane ze sprzedaży obuwia, wszedł jakiś osobnik w mundurze przodownika policji państwowej, który zbliżył się do Mauzpauzelsa, żądając wylegitymowania się dowodem osobistym. Po przejrzeniu dowodu orzekł, iż ten jest sfałszowanym. Wobec tego zażądał wydania pieniędzy. Mauzpauzels myślał, że chodzi tu o walutę obcą, a nie podejrzewając nic złego, wyjął 6 dolarów, które również miały być, zdaniem owego przodownika fałszywe. Wkrótce ten ostatni zażądał jeszcze wydania pieniędzy polskich, poczem sporządził protokół, biorąc za świadka jednego z pasażerów. Zabrane pieniądze wynosiły 383 zł. oraz 6 dolarów amerykańskich.

Na stacji Parczew Mauzpauzels został wyprowadzony z pociągu, celem odstawienia go do posterunku policji. Będąc na stacji, rzekomy przodownik zapytał stojącego na posterunku policjanta o miejsce posterunku. Po wskazaniu go jednakże przez policjanta, rzekomy przodownik oświadczył Mauzpauzelsowi, że zaprowadzi go do miasta. Na prośbę Mauzpauzelsa, aby wziąć dorożkę, gdyż jest bardzo zmęczony, rzekomy przodownik odmówił prośbie, tłumacząc, że aresztowanych nie wolno przewozić dorożką. Gdy zaś nieco oddalili się od stacji, przodownik wyjął rewolwer, dając dwa strzały do niego, sam zaś ulotnił się stronę miasta. Mauzpauzels ugodzony kulą w prawy bok, upadł, nie mogąc nawet wołać o pomoc. Dopiero przejeżdżający furą chłop, zauważył leżącego człowieka. Zatrzymał się, wziął go na furę, a później na jego prośbę odwiózł go na posterunek policji, który powiadomiony o zaszłym wypadku, wszczął energiczne poszukiwania za wyrafinowanym bandytą. Mauzpauzels po opatrzeniu rany przez miejscowego felczera, w stanie bardzo ciężkim przeniesiony został do szpitala żydowskiego w Lublinie.

Po krótkich, lecz energicznych poszukiwaniach zatrzymany został ów rzekomy przodownik, u którego podczas rewizji znaleziono rewolwer, dowód osobisty Mauzpauzelsa oraz zagrabione mu pieniądze. Bandytę wraz z odnośnym protokółem przekazano władzom sądowym.

KRONIKA

Kraków, 23 września.

POSIEDZENIE RADY PRZYBOCZNEJ komisarza rządowego m. Krakowa zwołane zostało na poniedziałek 29 bm. o godz. 6 wieczorem.

ZMIANY W SĄDOWNICTWIE KRAKOWSKIEM. W krak. sądzie okręgowym karnym zaszły dalsze zmiany personalne. W miejsce sędziego dra Pawlika, który z powodu złego stanu zdrowia otrzymał dłuższy urlop, obejmuje senat I (apelacyjny) sędzia dr Pattak. W najbliższym czasie przechodzą w stan spoczynku sędzia Federowicz i sędzia Kraus.

KOMETA. W obserwatorjum krakowskiem obserwowano wczoraj nowo odkrytą zagranicą kometę teleskopową. Jest ona widziana przez lornetkę pryzmatyczną jako mgławica średniej wielkości gwiazdowej z bardzo wyraźnem zgęszczeniem w środku, rokującym możliwość świetnego rozrostu komety. Znajduje się ona na pograniczu gwiazdozbiorów wolarza i panny, zachodząc wczas wieczór. Droga komety w przestworzach nie została jeszcze wyznaczona.

W SPRAWIE BURS SZKOLNYCH W KRAKOWIE. Z powodu wczorajszej naszej notatki o wiecu rodzicielskim i poruszonej sprawy burs, otrzymujemy z miasta następujące uwagi:

Do Krakowa z prowincji dojeżdża codziennie kolejami z sąsiednich miasteczek przeciętnie 850 młodzieży szkolnej. Na częściowe pomieszczenie ich możnaby użyć budynków schroniska ks. Lubomirskiego i Helclów, dając im wzamian folwarki, gdzie dla staruszków i sierót byłoby zaciszniej i zdrowiej. Sprawa to istotnie piekąca i doniosła. Rzucam myśl, którą może podejmą władze szkolne, kościelne i państwowe. Skoro mogą egzystować zakłady tego rodzaju w Pawlikowicach, w Oświęcimiu, dlaczego nie miałyby mieć powodzenia w Krakowie? Może w tej sprawie zabiorą głos i inne osoby, zwłaszcza zainteresowane na łamach Waszego pisma. K.

TARG DZISIEJSZY był dosyć ożywiony. Dowieziono wiele produktów rolnych, jak drobiu i zboża. To ostatnie jednak szczególnie na zasiew, znajdowało chętnych kupców w okolicznych włościanach. Cena żyta na zasiew poszła znacznie w górę, tak, że równa się prawie cenie pszenicy. Na Kleparzu płacono za 100 kg pszenicy 26'50—27 zł, za 100 kg żyta 24—25 zł, a siewne 27 zł.

Na Rynku gł. dowóz również był obfity. Płacono za litr mleka niezbieranego do 30 gr, za 1 kg masła 3'50—4 zł, za jajko 12—13 gr. Cena drobiu podwyższyła się nieco, ze względu na zbliżające się święta żydowskie.

PIERWSZE TRANSPORTY DRZEWA DLA KRAKOWA. Do składów miejskich poczęły nadchodzić pierwsze transporty drzewa twardego. — Wskutek tego skład zaopatrzony jest obecnie w drzewo miękkie i twarde, które sprzedaje się publiczności w dowolnych ilościach w cenie po 3'10 zł w szczapach, 3'35 w klockach, a 3'70 rąbane za 100 kg.

CZAS OCHRONNY DLA ZWIERZYNY. Z powodu zbytniego wytępienia zwierzyny województwo krakowskie w porozumieniu z tymczasowym wydziałem samorządowym we Lwowie, zamknęło zupełnie polowania w powiecie krakowskim na następujące rodzaje zwierzyny: na kuropatwy do 31 stycznia 1926, a na zające do 31 stycznia 1925, od dnia ogłoszenia, aby nie dopuścić do wytępienia zupełnego tej zwierzyny w powiecie.

PRZYGODA SAMOLOTU PASAŻERSKIEGO. W dniu wczorajszym wyleciał o godz. 2 po południu z lotniska w Rakowicach aeroplan pasażerski polskiego „Aerolloydu". Aparat powinien się znaleźć po dwóch godzinach w Warszawie, tymczasem godziny upływały, a aparat w Warszawie nie lądował. Zaniepokojone redakcje warszawskie zwracały się do Krakowa z prośbą o informacje co do losów aeroplanu, których tu nikt nie mógł udzielić, wiadomo było bowiem tylko, że aparat odleciał, a o tem, co się z nim mogło stać w drodze, nie było żadnych wiadomości. W związku z tem kursowały po mieście pogłoski o rozbiciu się aparatu. Na szczęście aeroplan nie uległ żadnemu wypadkowi, a tylko z powodu drobnego defektu zmuszony był wylądować w Miechowie, skąd dziś zrana o godz. wpół do 10 powrócił do Krakowa. Aparat prowadził znakomity pilot p. Karpiński. Dziś po południu aparat odjeżdża do Warszawy.

PODATEK WYZNANIOWY. Województwo zatwierdziło uchwałę krakowskiej Rady wyznaniowej o pobór dodatku do podatku wyznaniowego na rok 1924, a mianowicie na pobór 50% przy podatku wyznaniowym od 3—10 zł. 100% od podatku 10—20 zł. a 150% od 20—30 zł. Kontrybuenci opłacający podatek wyznaniowy niżej 3 zł wolni są od dodatku.

SPRAWA RZEKOMEJ DEFRAUDACJI W INTENDANTURZE. Od szeregu dni głośną jest sprawa defraudacji rzekomo dokonanej w intendanturze krakowskiej i na tem tle krążyły po mieście fantastyczne pogłoski, które ubliżały naszej armji. Przedewszystkiem nie było żadnej defraudacji w intendanturze, a więc ta nie mogła mieć z tem nic wspólnego. Na całem zajściu prawdą jest tylko to, że oficer kasowy IV bat. balonowego Iwicz miał po zlikwidowaniu bataljonu resztę kasową w kwocie 18 tys. zł odprowadzić do kasy skarbowej. Ponieważ prez. kom. gospodarczej kpt. Cepurski z 2 p. lotników powierzył mu odprowadzenie tej kwoty, por. Iwicz podrobił kwit zwrotny i przedłożył go do zamknięcia rachunków, a rachunek zaś odprowadził do eksp. kontroli generalnej D. O. K. Nr V do sprawdzenia, pieniądze zaś zatrzymał u siebie.

Por. Iwicz nie miał nic wspólnego z intendanturą i był samodzielnym płatnikiem w bataljonie balonowym i podlegał wprost dowódcy IV bat. balonowego.

KRADZIEŻ W POCZEKALNI KOLEJOWEJ. Inż. M. Kasperskiemu z Lublina skradziono w poczekalni na tut. dworcu kolejowym żółtą skórzaną walizę z niklowem okuciem. W walizie znajdowała się garderoba. Szkodę jaką wyrządził złodziej p. K., wynosi około 1000 zł.

WYDALENIE SIĘ Z DOMU RODZICIELSKIEGO. Dnia 22 bm. doniosła do policji Emilja Solarz, zamieszkała przy ul. Piekarskiej, że jej wychowanek Jan Jakubiec, lat 8 liczący, wydalił się z domu w niewiadomym kierunku i dotychczas nie powrócił. Chłopczyk jest ciemnym blondynem, oczy ma siwe, ubrany był w popielatą marynarkę, bez okrycia głowy i bosy.

ZNOWU NAPAD RABUNKOWY. Tut. władze policyjne zostały znowu zaalarmowane o nowym napadzie bandyckim. Dnia 21 bm. o godz. 1 w południe napadli uzbrojeni w bagnety Stefan Maj z Klikowej w pow. tarnowskim i Józef Pasko z Noskowej na dom Mojżesza Gecha w Sulkowicach Nowych w pow. tarnowskim, gdzie sterroryzowawszy domowników zrabowali 2 pary spodni i jedną kamizelkę. Bandytów zdołano aresztować.

TRAGEDJA NA KROWODRZY. Czytelnicy pamiętają krótkie notatki dziennikarskie w drugiej połowie sierpnia br., donoszące o zamachu niejakiego Stanisława Madonia na obywatelkę podmiejską Agnieszkę Sowę. Młody, bo zaledwie 23-letni chłopak strzelił kilkakrotnie do kochanki swego ojca z jakiegoś pistoletu starego systemu i zranił ją zresztą zupełnie nie groźnie.

Znający stosunki sąsiedzi i krewni nie dziwili się zupełnie, że Madoń dała się unieść rozpaczy i oburzeniu, gdyż wiadomo było ogólnie, że ojciec jego Piotr Madoń od szeregu lat utrzymuje stosunki miłosne z Agnieszką Sową, że obydwoje przyspieszyli śmierć żony Piotra Madonia śp. Magdaleny, a równocześnie trwonili majątek małoletnich. Sowa zmierzała do małżeństwa ze starym swym adonisem, ale także przed ślubem korzystała szeroko z dobrobytu, jaki istniał w domu Madoniów.

W toku śledztwa, którem kieruje r. s. o. Jaworski zwróciła obrona, którą powierzyła rodzina Stanisława Madonia mec. dr Toczewskiemu, uwagę na okoliczności wyprzedzające sam atak Stanisława Madonia, na prześladowczynię jego rodziny Agnieszkę Sowę, na jej manipulacje około ciężko chorej śp. Magdaleny Madoniowej, domagając się odpowiedniego oświetlenia całego podłoża i tła, na którem nieszczęśliwy syn i brat dopuścił się zarzucanego mu czynu.

Sąd śledczy przychylił się do wszystkich w tym kierunku wniosków, a kiedy świadkowie potwierdzili podane szczegóły, padło przerażenie na winowajców. Agnieszka Sowa wyszedłszy ze szpitala, poczęła straszyć Piotra Madonia skargami, jeżeli co szybciej ślubu nie weźmie. P. Madoń zdaje się raz pod wpływem wyników śledztwa, a powtóre wskutek gróźb ze strony Sowy, uczuwszy wyrzuty sumienia z powodu dotychczasowego zachowania się wobec żony i dzieci — rzucił się w sobotę 20 września z III mostu do Wisły (o czem w krótkiej notatce donosiliśmy).

Rybacy wyratowali wprawdzie nieszczęśliwego, ale przewieziony do szpitala św. Łazarza, mimo troskliwej opieki dra Szwarca, zmarł tam następnego dnia.

STRASZNY WYPADEK. Wczoraj wieczorem koło godz. 8 ulica Mostowa była widownią strasznego wypadku, który tylko dzięki jakimś nadzwyczajnym okolicznościom nie pociągnął za sobą więcej ofiar. Oto Konstanty Pakuła, zajęty jako parobek w reprezentacji browaru tenczyńskiego przy ul. Mostowej, nie uważał przy wyprzęganiu koni, tak, że spłoszone konie poniosły. Skutki były fatalne. Najbliższą ofiarą, która wpadła pod konie, była Regina Süser, słuch. Uniw. Jag., która uległa potłuczeniu na całem ciele. Następną ofiarą był jakiś mężczyzna, który doznał złamania rąk i podstawy czaszki. Przewieziony do szpitala OO. Bonifratrów zmarł dzisiaj rano.

Z kraju

ECHO ZAMACHU NA PREZYDENTA WOJCIECHOWSKIEGO. W związku z zamachem na p. prezydenta Rzpltej wielu wyższych funkcjonarjuszy policji lwowskiej zarówno umundurowanej jak i politycznej zostało przeniesionych ze Lwowa na prowincję.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU ZW. STRZELECKIEGO W ŻYWCU. Dnia 21 bm. odbyło się w Żywcu uroczyste poświęcenie sztandaru Związku Strzeleckiego, oraz dekoracja odznaczonych „Śląską wstęgą waleczności i zasługi". Uroczystość, która odbyła się przy bardzo żywym udziale duchowieństwa pozbawiona była cech jakiejkolwiek partyjności, odznaczała się gorącym patrjotycznym nastrojem i pozostawiła u uczestników niezatarte wspomnienia. Pierwszy gwóźdź wbił ks. kanonik Satke. Z przemówień wyróżniała się mowa delegata Sokoła p. Wallasa, poświęcona współpracy Sokoła ze Związkiem Strzeleckim, a zakończona okrzykiem na cześć marsz. Piłsudskiego.

ODSŁONIĘCIE TABLICY PAMIĄTKOWEJ KU CZCI BOLESŁAWA PRUSA. Z Nałęczowa donoszą. Wczoraj odbyła się tam uroczystość odsłonięcia pamiątkowej tablicy na pałacu zdrojowym, ku czci Bolesława Prusa z napisem: „Bolesław Prus, autor „Placówki", wielbiciel Nałęczowa w tym pałacu mieszkał i tworzył".

ZJAZD OKULISTÓW POLSKICH rozpoczął 19 bm. obrady we Lwowie przy udziale około 80 uczestników ze wszystkich dzielnic Polski. Po powitaniu zebranych przez przewodniczącego komitetu organizacyjnego zjazdu, prof. Bednarskiego i po wyborach do prezydjum (przyczem prezesem honorowym wybrano prof. Machka) przemawiali prof. Machek i prof. Noyszewski, poczem prof. Bednarski powitał najstarszego wiekiem członka zjazdu 83-letniego dra Zagórskiego z Rzeszowa powstańca weterana z 1863 r. Po przystąpieniu do porządku dziennego wygłosili wykłady prof. Kapuściński z Poznania i prof. Majewski z Krakowa o „leczeniu jaskry prostej". W drugim dniu zjazdu wygłosił prof. Noyszewski z Warszawy referat o ujednostajnieniu oznaczania ostrości wzroku ze specjalnem uwzględnieniem metod, używanych w wojsku z dr Żołędziowskim z Warszawy, jako koreferentem. Pozatem wygłoszono 50 wykładów z rozmaitych dziedzin wiedzy okulistycznej, ilustrowanych obrazami świetlnemi i pokazami mikroskopowemi.

MINISTER KIEDROŃ W WILNIE. W poniedziałek rano przybył do Wilna minister Kiedroń w towarzystwie dyrektora departamentu Dąbrowskiego. Przed południem minister konferował z przedstawicielami przemysłu i handlu, informując się szczegółowo o stanie tych dziedzin w Wileńszczyźnie. Następnie przyjął minister przedstawicieli prasy miejscowej i udzielił wyjaśnień co do wszystkich spraw doniosłych w tej dziedzinie.

KOMUNIKACJA LOTNICZA WARSZAWA—WIEDEŃ. Prezydent polskiego „Aeroloydu" dr Wygard i zastępca jego dr Żuchowski, którzy w niedzielę przybyli do Wiednia samolotem z Warszawy, zamierzają w najbliższych dniach odbyć z rządem austrjackim pertraktacje w sprawie zaprowadzenia regularnej komunikacji lotniczej między Wiedniem a Warszawą przez Kraków.

„Sonn. und Montags-Ztg." donosi, że Czechosłowacja zgodziła się na przelot tych samolotów przez jej terytorjum. W razie pomyślnego wyniku rokowań ruch na wspomnianej linji zostanie podjęty z wiosną 1925 r.

UJĘCIE MORDERCY. Przed kilku dniami donosiliśmy o morderstwie rabunkowem, dokonanem na osobie Anny Wrony, wieśniaczki z Gołkowic. Śp. Wrona została zamordowana w bestjalski sposób, albowiem sprawca zadał swej ofierze kilka ciosów nieostrzoną siekierą, a nadto poranił ją nożem. Po dokonaniu morderstwa sprawca zbiegł. Dopiero wczoraj organa policyjne zdołały ująć mordercę w jednej z wsi pod Krakowem. Nazywa się on Michał Bclak. Morderca zrabował swej ofierze 15 zł.

ZNOWU NAPAD RABUNKOWY. W ostatnich czasach szerzą się w zastraszający sposób napady rabunkowe. Przed kilku dniami dokonano morderstwa rabunkowego w Rajsku, w ubiegłą sobotę 6 bandytów napadło na dom Mykowej w Kętach, dziś znowu kronika policyjna notuje napad na dom szynkarza Mojżesza Wróbla w Łubieniu w pow. jasielskim. Pięciu bandytów uzbrojonych w karabiny i siekiery po sterroryzowaniu domowników zrabowali 50 zł gotówką, 30 litrów wódki, oraz garderobę. Po dokonaniu rabunku, sprawcy zbiegli.

UCIEKLI ZE SZKOŁY SOWIECKIEJ. „Przegląd Wołyński" donosi: Dnia 16 bm. starostwo rówieńskie skierowało do Łucka 18 dziewcząt i chłopców Polaków w wieku od 13 do 18 lat, pochodzących z Żytomierza i Berdyczowa, którzy samowolnie przekroczyli granicę w ucieczce z sowieckiej Ukrainy do Polski. Przyczyną ucieczki było ukończenie „trudowych" szkół i niemożność dalszego kształcenia się, gdyż dotychczas dzieci te uczyły się w języku polskim, dalej zaś zmuszone byłyby kształcić się w języku ukraińskim.

ARESZTOWANIE AGITATORÓW KOMUNISTYCZNYCH W PABJANICACH. Policja polityczna łódzka wykryła onegdaj w jednym z domów przy ul. Marjańskiej w czasie przeprowadzonej rewizji wielkie ilości bibuły komunistycznej u niejakiego Chorążego, między nią odezwy sekcji młodzieży komunistycznej, wzywające robotników do antipaństwowej działalności. Aresztowany Chorąży zeznał w ekspozyturze śledczej, iż odezwy wspomniane otrzymał od niejakiego Muszyńskiego, który znów wskazał na Grabskiego, jako na współwinnego rozszerzania bibuły bolszewickiej. Muszyńskiego i Grabskiego aresztowano. Szereg badanych świadków zeznał, iż Chorąży rozdawał odezwy robotnikom, zatrudnionym przy robotach miejskich. Wszyscy trzej należą do kółka młodzieży „Światło" i przekroczyli 21 rok życia.

Ze świata

SPADEK TEMPERATURY W GDAŃSKU. W okolicach Gdańska notowano w piątek i sobotę w nocy temperaturę poniżej zera.

POLICJA WIEDEŃSKA ARESZTUJE AFERZYSTĘ ŁODZKIEGO ZA OSZUSTWO W KRAKOWIE. W tych dniach aresztowała policja wiedeńska w jednym z kabaretów niejakiego Wolfa Mandelbauma, udającego bogatego kupca łódzkiego. Nie był kupcem, ani bogatym, ale pochodzi istotnie z Łodzi, gdzie był postacią na bruku miejskim znaną, synem tamtejszego ekspedytora. Aresztowanie zaś nastąpiło skutkiem tego, że Mandelbauma poszukiwał listami gończemi łódzki urząd śledczy z powodu oszustwa, jakiego się dopuścił niedawno w Krakowie.

Oto pewnego dnia na dworcu kolejowym Mandelbaum spotkał w Krakowie kupca Wajla, który wiózł z Tarnowa 15.000 zł dla łódzkiej firmy A. Wiślicki. Wajle znał poprzednio Mandelbauma, który przy spotkaniu oznajmił Wajlowi, że inkasent Wiślickiego bawi w Krakowie i polecił mu odebrać dla firmy pieniądze. Wajl nie podejrzewając podstępu wręczył aferzyście gotówkę, a Mandelbaum ulotnił się w kierunku niewiadomym, dopiero teraz wpadł w ręce policji wiedeńskiej.

POŻAR W KINEMATOGRAFIE. Z Konstantynopola donoszą, że w Smyrnie w jednym z kinematografów wybuchł pożar, w którym zginęło 100 osób.

ZGON B. MARSZ. POLNEGO KOEVESA. Jeden z najwybitniejszych i najzdolniejszych wodzów austrjackich podczas ostatniej wojny, marsz. polny Herman Koeves, jak z Wiednia donoszą, umarł w 70 r. życia.

KSIĄDZ BEZ NÓG. W kaplicy św. Dominika w Hawrze odprawił w tych dniach pierwszą mszę św. ks. Ludwik de Gueuser. Młody kapłan odbywał nowicjat w seminarjum OO. Jezuitów, gdy wybuchła wojna. Powołany do szeregów walczył na froncie zachodnim i podczas jednej z bitew był tak ciężko ranny, że utracił obie nogi. Pomimo to, wyszedłszy z lazaretu, nie zaniechał swego powołania, otrzymał święcenia kapłańskie i nauczywszy się chodzić na nogach sztucznych, na nich ruszył do ołtarza. Ks. de Gueuser posiada najwyższe odznaczenia wojskowe, tak francuskie, jak angielskie i belgijskie.

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dowcipna i pełna aktualnej satyry komedja Tristana Bernarda, Yves Mirande i Gustawa Quinson zdobyła sobie niepowszedni sukces. „Prawo pocałunku" grane będzie wobec tego codziennie do czwartku włącznie. We środę o godz. 6'15 wawelskie przedstawienie „Odprawy posłów greckich" dla Kongresu akademickiego. Przedstawienie rozpocznie się bardzo punktualnie o 6'15, natomiast przedstawienie w teatrze im. Słowackiego rozpocznie się w tym dniu wyjątkowo o 7'45. W sobotę premjera „Wrogów bogaczy".

Z TEATRU „BAGATELA". Wczorajsza premjera „Dwóch mężów pani Marty" w „Bagateli" odniosła niezwykły sukces. Niemilknący prawie śmiech rozbawionej serdecznie publiczności i rzęsiste oklaski przy otwartej scenie świadczyły, że zarówno świetna komedja Gandery, jak i grający artyści zdobyli pełne zasłużone uznanie. „Dwaj mężowie pani Marty" grani będą przez cały tydzień aż do niedzieli włącznie.

Dyrekcja „Bagateli" postanowiła przeznaczyć co tydzień jedno przedstawienie po cenach zniżonych dla stowarzyszenia urzędniczego „Zespołu". Pierwsze przedstawienie urzędnicze odbędzie się w poniedziałek 29 bm.

OPERETKA „NOWOŚCI". Dziś we wtorek 23 bm. po cenach 50 proc. zniżonych „Dzidzi". We środę 24 bm. teatr zamknięty. We czwartek 25 bm. pierwsza prawdziwa premjera „Żółty kaftan", sensacyjna nowość Lehara. Role główne kreują Kramerówna, Czernokówna, Tad. Pilarski (junior), Wesołowski, Cybulski, Berski i Rewera Rewski. Pierwszy występ primaballeriny N. Nadieżdiny, która z Ciesielskim odtańczy „Danse modern".

I. PRZEDSTAWIENIE NIEBIESKIEGO PTAKA które — jak świadczy sprzedaż biletów — będzie doszczętnie wysprzedane, odbędzie się dziś, tj. we wtorek, 23 bm. o godz. 10 wieczor w teatrze im. J. Słowackiego.

STANISŁAW PRZYBYSZEWSKI W KRAKOWIE. Sławny powieściopisarz i dramaturg przybył wczoraj do naszego miasta i wygłosi we czwartek 25 bm. o godz. 8 wieczór w Starym Teatrze niezwykle interesujący wykład pt. „Tajemnica kart do gry", w którym w wysoce oryginalny sposób oświetli całą genezę i symbolikę systemu kart, wywodząc ich rodowód od najstarszych kosmogenicznych objawień ludzkości. Sensacyjny odczyt zgromadzi niewątpliwie kulturalną publiczność Krakowa.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Wtorek, 23 bm.: „Prawo pocałunku".
Środa, 24 bm. o godz. 6'15: „Odprawa posłów greckich" (Wawel); o godz. 7'45: „Prawo pocałunku".
Czwartek, 25 bm.: „Prawo pocałunku".
Piątek, 26 bm.: „Zaczarowane koło".

TEATR „BAGATELA"

Wtorek 23 bm.: „Dwaj mężowie pani Marty".
Środa, 24 bm.: „Dwaj mężowie pani Marty".
Czwartek, 25 bm.: „Dwaj mężowie pani Marty".
Piątek, 26 bm.: „Dwaj mężowie pani Marty".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Wtorek, 23 bm.: „Dzidzi".
Środa, 24 bm.: Teatr zamknięty.
Czwartek, 25 bm.: „Żółty kaftan".
Piątek, 26 bm.: „Żółty kaftan".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

WANDA: „Modelka", dramat erotyczny w 8 akt.
UCIECHA: „Tajemnice Paryża", dramat w 12 akt., 2 serje razem.
SZTUKA: „Cyrk Marcco", dramat w 12 aktach.
REDUTA: „Hrabina Paryża i apasz" dramat 12 akt. (Część trzecia i czwarta wraz z zakończeniem).

Ze sportu

POLONIA W TURCJI.

POLONIA—GALATA SERAIL 2:2. Pisma francuskie, wychodzące w Konstantynopolu tak piszą o meczu Polonji z Galata Serail:

Rezultat osiągnięty przez Turków przynosi im zaszczyt, gdyż wywalczenie wyniku nierozstrzygniętego z przeciwnikiem przewyższającym kogoś zarówno pod względem technicznym — trudno inaczej nazwać. Polacy pokazali grę niezwykle elegancką i stojącą na bardzo wysokim poziomie. Najlepsi byli: Loth I., Wałczak w obronie, oraz Krieger i Emchowicz w ataku. Bramki strzelone przez tego ostatniego w drugiej połowie gry były klasyczne i nie do obrony (jedną głową), podczas gdy Turcy uzyskali swoje tylko przypadkiem. Jedną z nich bramkarz Gross ubił sam, wybijając piłkę wprost na plecy Gebethnera.

Tak więc z głosów widzów bezstronnych widać, że występ Polonji spotkał się w Turcji z wielkiem uznaniom, co gruntuje chwałę sportu polskiego wogóle.

POLONIA BIJE ALTON ORDOU 12:0. Czwarty mecz rozegrany w Konstantynopolu przez warszawską Polonię zakończył się jej sensacyjnem zwycięstwem 12:0.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji)

TELEGRAMY

Zwołanie konwentu senjorów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 września. W dniu dzisiejszym biuro sejmowe rozesłało do przewodniczących klubów sejmowych zaproszenia **na posiedzenie konwentu senjorów**, zwołane przez marszałka Rataja **na dzień 2 października, godzina 11 rano.**

Kontrola nad budżetami samorządów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 września. Władze wojewódzkie otrzymały z ministerstwa spraw wewnętrznych **szereg wskazówek, dotyczących preliminarzy budżetowych na rok 1925**, jakie samorządy mają przedłożyć. Zaznaczyć należy, że związki samorządowe będą musiały w przyszłości zwracać uwagę na te działy gospodarki samorządowej, **do których ustawą państwową są zobowiązane**; inne działy **będą mogły uwzględniać w budżetach tylko o tyle, o ile rozporządzają potrzebnemi środkami zwyczajnemi**, bez uciekania się do tzw. źródeł nadzwyczajnych. Związki samorządowe i miasta wydzielone, **będą przedstawiać przyszłoroczne preliminarze budżetowe nadzwyczajnemu komisarzowi oszczędnościowemu**. Przy preliminarzach tych mają być dołączone **szczegółowe wykazy pracowników samorządowych** ze ścisłem określeniem ich stanowiska, zakresu działania oraz wynagrodzenia, pobieranego tak w gotówce, jak i w naturze.

Konferencja państw bałtyckich i Polski

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 września. Konferencja państw bałtyckich i Polski **odbędzie się w Helsingforsie w listopadzie br.** Termin ścisły ustalony będzie później.

Gorkij beznadziejnie chory

Paryż, 23 września (AW). Z Capri donoszą, że stan zdrowia Maksyma Gorkija **pogorszył się bardzo poważnie**. Gorkij choruje na gruźlicę nerek. Stan jego zdrowia **nie budzi nadziei poprawy.**

Jugosłowiańscy ministrowie w stanie oskarżenia

Belgrad, 23 września (Tel. wł.) Rząd postawił **w stan oskarżenia** byłego ministra sprawiedliwości **Marinkovica** z powodu różnych niedokładności, szczególnie w kwestji zniesienia sekwestru oraz byłego ministra komunikacji Jankovica z powodu zakupna kolei wschodnich.

Nadzór policyjny nad Bułgarami w Wiedniu

Wiedeń, 23 września (PAT). Jak podają dzienniki, w związku z aktami **terroru ze strony rewolucjonistów bułgarskich, policja wiedeńska roztoczyła nadzór nad Bułgarami**, przebywającemi w Wiedniu, by przeszkodzić ewentualnym zamachom z ich strony.

Burze na wybrzeżach francuskich

Bordeaux, 23 września (PAT). Z powodu szalejącej tu burzy rozbił się statek do połowu sardynek, **przyczem utonęło sześciu marynarzy.** Z Lorient donoszą również o rozbiciu się barki, wskutek czego utonęło 5 osób.

Katastrofalny pożar kina

Smyrna, 23 września (PAT). W jednym z tutejszych kinomatografów **wybuchł pożar**. Z pod gruzów wydobyto **zwłoki 28 osób; 20 osób odniosło obrażenia. 26 osób jest jeszcze poszukiwanych.**

Dział ekonomiczny

— **Cygara luksusowe wprowadził na targ polski monopol tytoniowy**, nie ustępujące co do jakości przemycanym dotychczas cygarom zagranicznym.

— **Ulgi eksportowe dla gotowych wyrobów przemysłu krajowego**, a mianowicie tkanin, wyrobów dzianych, wyrobów szmuklerskich i plecionych, odzieży damskiej i dziecinnej oraz konfekcji, o ile artykuły te są sporządzone ze sztucznego jedwabiu, będą przyznawanae dla transakcyj, dokonanych po 1 lipca br.

— **Państwowy monopol spirytusowy zakupi produkcję spirytusu** z miesięcy od września do grudnia br. po cenie, jaką ustali min. skarbu, w wykonaniu rozporządzenia regulującego produkcję spirytusu w okresie przejściowym.

— **Plan targów, któreby na wzór targów we Lwowie** miały się odbywać w stolicy państwa, opracował magistrat warszawski.

— **Cena cukru na III dekadę września** pozostała niezmieniona, tj. 55 zł za 100 kg.

— **Rokowania handlowe niemiecko-angielskie**, mające charakter informacyjny rozpoczęły się w bieżącym tygodniu.

— **Pozwolenia na wywóz zagranicę ziemniaków** bez pobierania opłat wywozowych jedynie za pobraniem opłat manipulacyjnych, będzie pobierał główny Urząd przywozu i wywozu.

— **Komitet celny zbierze się 23 bm.**, który rozpatrzy wnioski w zakresie ulg celnych.

— **Wartość polskiego eksportu do Rosji** wynosiła w roku ubiegłym 24'9 mil. dol. Przywóz z Rosji wynosił w tym czasie 5'07 mil. dol.

— **Na francuskich targach efektów poprawiły się kursa francuskich banków** oraz pożyczek państwowych. Pod wpływem konferencji londyńskiej podniósł się kurs 3 proc. renty w dniu 14 sierpnia na 53'70, w porównaniu do kursu 53'30 z dnia 11 sierpnia.

— **Ilość firm będących pod nadzorem handlowym w Niemczech**, wynosi 2870, z których w 579 wypadkach nadzór znowu cofnięto.

— **II Gdańskie Targi międzynarodowe zostaną otwarte 2 października br.** przed południem przed głównym gmachem targowym „Danzig".

— **40 tysięcy morgów** ma być przekazanych min. reform rolnych do parcelacji.

Obrady państwowego komitetu celnego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 września. Dziś o godz. 11-tej przed południem w ministerstwie przemysłu i handlu **rozpoczął obrady państwowy komitet celny.** Na porządku dziennym znajdują się sprawy: **ustalenie stawek, zniżek i ulg celnych, nadto projekt nowej taryfy celnej.** W obradach komitetu bierze udział z Krakowa prezes krakowskiej Izby przemysłowej i handlowej Epstein.

Kronika ekonomiczna

O REWIZJĘ WYMIARU PODATKU OBROTOWEGO. W sferach kupieckich żywo omawiana jest sprawa rewindykacji sum, zapłaconych tytułem podatku obrotowego od takich transakcyj, które pokryte zostały wekslami, a następnie weksle te nie zostały zainkasowane, lecz poszły do protestu i albo zostały zlikwidowane przez zwrot 50 procent w towarze lub wogóle do dnia dzisiejszego pozostają w zawieszeniu bez nadziei na szybką likwidację.

Zainteresowanym kupcom chodzi o to, by podatek, zapłacony od operacyj, które nie zostały zlikwidowane w całości, został im zbonifikowany przy innych płatnościach podatkowych.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 23 września.

Dolar	5·21 - 5·20—5 21¼
N. Jork	5·20¼ (czek)—5·21—5·19¼ (wypł.)
Londyn	23 37½
Wiedeń (za 100.000)	7·35½ (czek)
Praga (za 100)	15·60—15·57

Rozbicie rokowań praskich w sprawie uniwersytetu ruskiego w Polsce

Niesłychane żądania i nieustępliwe stanowisko profesorów ruskich

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Praga, 23 września. W ostatnich dniach toczyły się między przedstawicielami rządu polskiego z jednej, a profesorami uniwersytetu ruskiego w Pradze, byłemi profesorami uniwersytetów w b. Austrji z drugiej strony **narady w sprawie utworzenia ruskiego uniwersytetu we wschodniej Małopolsce.** Inicjatywę do rokowań podjął rząd polski, który w wykonaniu ustawy sejmowej w tej mierze postanowił stworzyć uniwersytet ruski w Polsce.

Ukraińscy profesorowie w Pradze w porozumieniu z profesorami nielegalnego uniwersytetu ruskiego we Lwowie, których przedstawiciele brali udział w rokowaniach praskich, postawił rządowi polskiemu **sprecyzowane warunki**, pod któremi współpracowaliby przy utworzeniu uniwersytetu ruskiego w Polsce.

Warunki te są następujące: Wyższy zakład naukowy ruski **ma nosić tytuł „Uniwersytet ruski", zakład ma posiadać autonomiczne prawa i mieć siedzibę we Lwowie.** Przy zakładzie ma być utworzona **specjalna komisja dla nostryfikacji tytułów naukowych i egzaminów dla studentów, którzy studjowali na tajnym uniwersytecie we Lwowie i na uniwersytetach praskim i zagranicznych, wreszcie zażądano utworzenia natychmiast wydziałów prawnego, filozoficznego i lekarskiego.**

Delegat polski warunki te odrzucił i zaproponował ze swej strony utworzenie ruskiego uniwersytetu w Krakowie, przy którym zostałaby stworzona polsko-ruska komisja nostryfikacyjna. **Przedstawiciele ruscy propozycje te jednak stanowczo odrzucili.**

Cedula kursowa giełdy krakowskiej

23 września 1924 r.	W złotych — Transakcje — dziś	wczoraj
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem. I—VIII	0·49 0·48	0·51—0·52
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	—	—
Ziem. Bank kred. I—IX	0·12	—
Powsz. Bank kred. I—V	—	—
Akcyjny Bank zw. I—IX	—	—
Bank Komercjalny I—IV	—	—
Bank zw. sp. zar. I—XI	—	—
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe I—V	0·42	—
Impex I—V	—	—
Bracia Rolniccy I	—	—
Pharma I—III	0·90	0·85
Polski Glob I—IV	—	—
C. Hartwig I—V	—	—
Zegluga Polska I—III	—	0·19½
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski I—IV	11·30—11·10	11 75—12·00
Cegielski I—IX	0·80—0 76	0·82 - 0 83
Potęga I—II	—	—
Trzebinia I—IV	0·68	0·88—0 89
Rohn, Zieliński i Ska	—	—
Pocisk I—III	—	2·10
Parowozy I—III	0·40	—
Automotor I—II	—	—
Górka I—III	19 25—18·80	19·00—19·50
Siersza I—IV	5 15—5·10	5·65
Tepege I—IV	3·65	3·80—3 95
Polska Nafta I—III	0·[illegible]9	0·66—0·45
Pokucie I	—	0·37—0·40
Oikos I IV	—	—
Pezet I—IV	0·15	—
Strng I	—	—
Syndykat koszyk. I—III	—	—
Niemojowski I	—	0 55 - 0·57
Ryngraf I—II	—	—
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	—
Azot	0·40	0·40
Terropol	—	—
Elektrow. Siersza I—IV	0·25	0·20—0·25
Cmielów I—II	0·70—0·60	0·63—0·70
Krakus I—VI	0·95	—
Chodorów I—V	5·90—5 80	6·05 - 6 20
Chybie	8·50—8·25	8·65—8·90
A. Piasecki	—	—
Lud. Zakł. Garb.	—	—
Kapeiusze Myślenice	—	0·25
Lemiesz I II	—	—
Gazy ziemne I—II	—	—

W dziale efektów zaznaczyła się dziś pod wpływem słabego Wiednia i Warszawy tendencja wybitnie zniżkowa. Obroty małe przy niewielkiej chęci kupna i większem zaofiarowaniu, towaru dużo. Wszystkie też niemal papiery z Górką i Zieleniewskim na czele obniżyły się dość znacznie w kursie, z wyjątkiem kilku utrzymanych, jak: Zelazao, Pharma itp.

Na rynku dewizowym ruch cokolwiek większy, niż wczoraj, przy tendencji jednak słabej.

Na pogiełdziu w większem zainteresowaniu Jaworzno i Len. Jaworzno drob. 19½, grube 17, Len 62—60, Lokomotywy towar 0'58.

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 23 września 1924 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	7·50
Bank Zw. Sp. Zar.	7·00
Cegielski	0·77 - 0 72
Parowozy	0·40—0 42
Starachowice	3·20—3 0?
Zieleniewski	11·00
Żyrardów	30·00
Haberbusch	6·25
Nafta Polska	0 40
Spirytus	2 70
Chodorów	5·50
Ursus	2·9)

Wiedeń, 23 września. Początkowe kursy papierów polskich w tysiącach koron: Karpaty 150, Śląski Bank eskontowy 4, Bank hipoteczny 9, Silesia 25, Fanto 220, Galicja 1200, Lumen 9, Schodnica 265.

Zurych, 23 września. (PAT). Nowy Jork 528'75, Londyn 23'58, Paryż 28, Medjolan 23'17, Praga 15'83, Budapeszt 0'0069, Bukareszt 2'67, Belgja 7'42½, Sofja 3'85, Wiedeń 0'0074½.

Manifestacje na cześć młodzieży zagranicznej

Kraków, 23 września (PAT). Przejazd uczestników II kongresu C. I. E. z Warszawy do Krakowa stał się istotnym pochodem triumfalnym. W Koluszkach witało przejeżdżających delegatów okoliczne obywatelstwo kwiatami i owocami. W Piotrkowie cały dworzec udekorowany był i szczelnie zapełniony inteligencją, przedstawicielami miasta i młodzieży szkół średnich. Przy dźwiękach orkiestry delegatów obsypano kwiatami. Przy niemilknących wiwatach pociąg ruszył dalej. W Częstochowie, gdzie przejeżdżający zatrzymali się 2½ godziny, powitani zostali na ubranym odświętnie i szczelnie zapełnionym dworcu przez przedstawicieli komitetu przyjęcia oraz akademickie Koło Częstochowian. Każdy uczestnik kongresu otrzymał z rąk jednej z licznie zebranych pań kwiaty. Wychodząc z dworca szeregi młodzieży akademickiej obsypane zostały kwiatami przez zgromadzone tłumy. Uczestnicy kongresu utworzyli pochód, który z dwiema orkiestrami na czele ruszył ku Jasnej Górze. Tam gościnnie podejmowani przez OO. Paulinów zwiedzili kaplicę z Cudownym Obrazem oraz skarbiec klasztorny. Następnie goście podejmowani byli przez miasto obiadem w hotelach Polonia i Warszawskim. Przemawiał m. i. piękną łaciną ks. prałat Cieślewski.

Po zamknięciu kroniki

OKRADZENIE KASY SIEROCEJ. Sprawa zast. naczelnika oddziału depozytów sądowych Edmunda Reicherta zaniepokoiła szeroką opinję publiczną; tembardziej, że okradziona została kasa sieroca, w której deponowano pieniądze i kosztowności małoletnich.

Na ślad defraudacji natrafiono przy szkontrum, które rozpoczęło się w ubiegłą środę.

Defraudant wykorzystał urlop naczelnika kasy p. T.. i w międzyczasie dokonał swego dzieła. Obecnie Izba skarbowa wraz ze sądem i władzami policyjnemi przeprowadza szkontrum, które dopiero dokładnie ustali wysokość zdefraudowanej kwoty. Ze względu na obszerny materjał szkontrum potrwa do miesiąca.

Defraudanta dotychczas nie ujęto, aczkolwiek rozesłano za nim listy gończe.

Edmund Reichert był znaną osobistością na bruku krakowskim i pozostawał w stosunkach towarzyskich i uważany był za człowieka majętnego. Tembardziej defraudacja Reicherta wywołała w mieście kolosalne zainteresowanie i zdziwienie.

Edmund Reichert pozostawił majątek (kilka kamienic), które częściowo zaintabulował w ostatniej chwili na rodzinę. Śledztwo więc ustali, czy i jakie straty materjalne poniesie skarb państwa.

W sprawie powyższej otrzymujemy ze źródła miarodajnego szereg następujących szczegółów: Dnia 21 bm. władze skarbowe ujawniły w kasie skarbowej w Krakowie brak gotówki w sumie około 100.000 złotych. O sprzeniewierzenie tej kwoty jest podejrzany zastępca naczelnika kasy skarbowej Edmund Reichert, lat 59, który w nocy z czwartku na piątek zbiegł z Krakowa. Reichert podejrzany jest również o sprzeniewierzenie wielu depozytów skarbowych, na razie nieustalonej wartości. Komisja z ramienia krakowskiej Izby skarbowej przeprowadza ścisłe szkontrum kasy i działu depozytowego, którego Reichert był długoletnim kierownikiem. Prace komisji potrwają kilka dni, zanim ustalą wartość sprzeniewierzonej kwoty. Organa policyjne w porozumieniu z władzami sądowemi prowadzą od kilku dni wyczerpujące śledztwo i wydały w tym kierunku odpowiednie zarządzenia. Za Reichertem zarządzono pościg i rozesłano listy gończe.

Jak z dotychczasowego śledztwa wynika, władze skarbowe znajdą prawdopodobnie całkowite pokrycie sprzeniewierzonej kwoty w majątku podejrzanego.

INFORMACJE PRZEMYSŁOWE I HANDLOWE

DALSZA ZWYŻKA CEN TOWAROW KOLONJALNYCH. Zwyżka cen herbaty posunęła się w ubiegłym tygodniu jeszcze wyżej. Przypuszczamy, że w najbliższym czasie ceny będą wiele wyższe od dzisiejszych. Powodem tego jest znacznie mniejsza produkcja w Indjach i Chinach przy równoczesnym znacznym wzroście konsumcji. Również na targach kawy tendencja niezmiennie mocna. — Na podstawie wiadomości z Brazylji wskazują, że również produkcja następnych zbiorów będzie mała. Przedewszystkiem wzrosły ceny gatunków środkowo-brazylijskich i kaw kolorowych, które były w stosunku do kaw brazylijskich tanie. Prima myty Guatimala załadowanie styczeń, luty kosztuje obecnie mniej więcej 33 dol. za 50 kilogramów cif. Gdańsk. Rynek gdański bardzo ożywiony. Przejściowe osłabienie Brazylji wykorzystano do nowych zakupów. Ceny gdańskie były: Rio typ 7. Nowy zbiór sh 92—97, Santos Superior 111—115 za 50 kilogramów ze składu.

BAWEŁNA NA DÓŁ — WEŁNA DO GÓRY. Charakterystycznem dla obecnej sytuacji na targach surowców bawełnianych jest zniżka cen bawełny, zaś zwyżka cen wełny. W Łodzi spodziewają się spadku cen przędzy bawełnianej wobec znaczniejszych transportów tego produktu z Żyrardowa. Cena numer 32—2 z łódzkich przędzalni kosztuje 1 zł. 28 gr., z żyrardowskich 1 zł. 26 gr. Jakkolwiek na aukcji w Londynie tendencja na przędzę czesankę była zwyżkowa, jednak obecnie nie odbije się to natychmiast na naszych cenach. Znaczne jest zapotrzebowanie na sweatery. Ceny u składników wynoszą 3, a nawet 5% wyżej cennika. Z towarów białych dobrze kalkulują się białe towary żyrardowskie, co widać z zestawień cen gatunków z odpowiedniemi gatunkami widzewskiemi. Tak na przykład Silesia widzewska kosztuje 26 zł., Silesia żyrardowska 22 zł. D. P. kosztuje 27.5 zł., jej odpowiednik żyrardowskie — tyrolskie 19—90 tylko 24 złote.

BEZPOŚREDNIE FRACHTY PRZEWOZOWE DLA WĘGLA Z BOGUMINA DO TRJESTU. Ulgi komunikacji pomiędzy Trjestem—Fjume—Pola—Rowigno z Czechosłowacją, a z drugiej strony przy transportach pewnych gatunków węgla dla zakładów elektrycznych zostają zaprowadzone. — Jako warunek jest należytość przewozowa za list przewozowy i wagon o najmniejszej wadze 10.000 kilogramów. Stawka przewozowa wynosi 16.80 cent. za 100 kilogramów. Istniejące ważne zniżki i opłaty przewozowe mają też zastosowanie i do tych stawek przewozowych.

CENY PRODUKTOW METALOWYCH NA TARGACH ŚWIATOWYCH. W ostatnim tygodniu sprawozdawczym uległa miedź silnemu spadkowi, choć się pod koniec poprawiła. Konjunktury dla miedzi na przyszłość pomyślne: miedź Standard za gotówkę 63 (10) do 63 (12) 6 ft. szt., na 3-miesięczny kredyt: 64 (10) do 64 (12) 16 ft, szt. Best Selested 67—68.5 ft. szt. Tough 66—67 ft. szt. Elektro 68—68.10 ft. szt. **Targ ołowiany spokojny.** Obecne ceny stosunkowo wysokie, zniżka nieoczekiwana. Oferowano większe ilości na dalsze terminy dostawy. Płacono w Londynie za wywóz statkiem w sierpniu 32 (10) 3 ft. szt., w listopadzie 32 (2) 6 ft. szt. bez przewozu. **Na cynk** w dalszym ciągu tendencja zwyżkowa wobec braku podaży. Możliwe jest pewne osłabienie. Płacono w sierpniu 32 (18) 9 ft. szt. Listopad 32 (12) 6 ft. szt. bez przewozu w portach zwykłych. **Na targach cynowych** tendencja zwyżkowa, poczyniono olbrzymie transakcje spekulacyjne, od których zależy dalsze kształtowanie się cen. Końcowe kursa Standard za gotówkę 257 (10) do 257 (15) ft. szt. na 3 miesiące kredyt 258 (10) do 258 (15) ft. szt. L. i F. 259—260 ft. szt. Straits 259—260 ft. szt. Banka 261—262 ft. szt.

TARG ŻELAZNY W ANGLJI. Rynek surowców żelaza jest w dalszym ciągu w zastoju. Cleveland Nr 3 notowano 84—89/6 za t. w stosunku do 85 s. w poprzednim tygodniu. Na targu **węglowym** lekkie polepszenie, Cardiff targowano po 17—17/6 s. za tonę w stosunku do 17 s. w poprzednim tygodniu. Wykaz cen hurtownych „Board of Trade Journal" za lipiec 162.7 w stosunku do 162.6 w poprzednim tygodniu.

CENY NA NIEMIECKICH TARGACH ŻELAZNYCH. Niemieckie huty podniosły swoje ceny eksportowe. Za żelazo sztabowe żądają 6:5 ft. szt., jako cenę zasadniczą. Producenci belgijscy naznaczają na żelazo sztabowe cenę od 6.2.6 ft. szt. do 6.5 ft. szt. Eksportowe ceny niemieckie za blachę grubą kształtują się między 7.3 do 7.5 ft. szt., za blachę średnią od 7.18 do 8 ft. szt. W tych gatunkach mają niemieckie walcownie przewagę nad belgijskiemi. Belgijskie ceny za blachę grubą wynoszą od 6 do 700 franków, za blachę średnią 740 do 760 franków. Pomyślniej stoi Belgja co do blachy cienkiej, za którą żądają 9.12 do 9.15 ft. szt., zależnie od wymiarów fob. Antwerpja.

CENY NA TARGACH AMERYKAŃSKICH. Na targach amerykańskich daje się zauważyć pewna zniżka, w pierwszym tygodniu sierpnia, a to 147.9 w stosunku do 148.7. Dalsza poprawa na targu żelaznym i stalowym, wydajność produkcji fabryk stalowych powiększyła się o 5—10%. Ceny ołowiu podniosły się na 8.12 ce. s. na 1 L. b. 13 sierpnia, na 28.05, 19 sierpnia niejednostajne były ceny na pszenną mąkę, skoczyły w Chicago z 128.25 dnia 13 sierpnia na 133.12 dnia 16 sierpnia, spadły jednak na 127.8 ct. s. za 1 bushel dnia 19 sierpnia.

INDEKS CEN HURTOWNYCH W NIEMCZECH WZRASTA. Obliczenia statystyczne, przeprowadzone w dniu 9 b. m. wykazały w Niemczech wzrost indeksu cen hurtownych o 2·5%, t. j. z 121·6% na 124·7%. I tak środki żywności podrożały z 112·1% na 117·1% czyli o 4·5%, z czego zboże i kartofle o 5·6%. Produkta przemysłowe staniały o 0·2%. Towary krajowe zdrożały o 3·4%, podczas gdy importowane staniały o 0·4%.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.